Opłata poczt. uiszczona ryczałtem

Nr. 5 Maj 1931 Rok XI.

MŁODY POLAK

Okólnik Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P.K.O.
Rocznie . . . 3·— Zł	**Tarnów, M. Focha 18**	Kraków: Nr. 401.068
Półrocznie . . 1·50 Zł		Nr. telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: Poniedziałki, wtorki i środy przed południem

UWAGA! Numer ten niesłychanie ważny!
Zjazd delegowanych dnia 25-go maja 1931 roku

Przeczytać! Rozważyć! Wykonać!

J. E. Najczcigodniejszy Ksiądz Biskup Leon Wałęga do druhów Stowarzyszeń.

Kochana Młodzieży!

W ostatnim numerze Waszego „Młodego Polaka" wyczytałem piękne życzenia z okazji moich imienin. Należy się Wam za to serdeczne podziękowanie, zwłaszcza za modlitwy, jakie na moją intencję zanosicie do Pana Boga; a już najbardziej za obietnicę, że „stać będziecie wiernie przy sztandarze Chrystusa-Króla i Matki Kościoła, że modlitwą, życiem przykładnem i dobrem słowem starać się i walczyć będziecie o panowanie praw Chrystusowych w społeczeństwie naszem".

Tem ślubowaniem najlepiej trafiliście do mego serca, jakbyście podpatrzyli moje pragnienia i nadzieje.

Do podziękowania mego pragnę dorzucić kilka uwag. Staremu miło pogawędzić z młodymi, zwłaszcza z takimi, którzy go rozumieją; a już chyba słowa biskupa wśród Związkowców będą zrozumiane i mile przyjęte.

Gdy czytałem Wasze życzenia, stanęły mi na myśli te liczne Wasze organizacje rozsiane po dyecezji i dzisiaj, gdy to piszę,

w TARNOWIE

oczyma duszy widzę Was wszystkich zebranych około siebie i czuję, jak moje stare serce silniej bić zaczyna, a do głowy ciśnie się tyle myśli, że sam nie wiem, od czego zacząć.

Przedewszystkiem pragnę wyrazić mą radość z powodu rozwoju Stowarzyszeń na obszarach naszej diecezji. Na wszystkich Związkowców spoglądam z tą samą uciechą, z jaką stary ojciec, który doznał dużo zawodów i przykrości ze strony starszych synów, spogląda na swoje młodsze dzieci, które obiecują swojem postępowaniem osłodzić mu jego starość. Tylu dzisiaj starszych i młodych odwraca się od Pana Boga i bluźni mu słowem i życiem, inni wstydzą się przed światem wyznać swą wiarę, dużo Waszych rówieśników żyje lekkomyślnie i tonie w grzesznych nałogach. Wyście natomiast pośród tego powszechnego rozstroju i zamieszania podnieśli sztandar Chrystusowy, skupiacie się koło niego, ślubujecie wierność Kościołowi katolickiemu i życiem czystem i bogobojnem, tudzież praktykami religijnemi chcecie świecić przykładem drugim. Co więcej; wszyscy dobrzy katolicy w Waszych Stowarzyszeniach widzą to Chrystusowe przygotowanie wojskowe, które ma wychować szermierzy Chrystusowych na tę wielką rozprawę, jaka się już w świecie rozpoczyna, między Bogiem a szatanem.

Nic więc dziwnego, że jesteście bardzo bliscy memu sercu, że się z tą miłością do Was nie kryję i że się za Was codziennie modlę, bo znam dobrze Wasze trudności, niebezpieczeństwa i pokusy.

Na razie chcę mówić o jednej specjalnej pokusie, jaka grozi dzisiaj niejednemu z chłopców, należącemu do Stowarzyszeń katolickich.

Od pewnego czasu różne ***partje polityczne i społeczne urządzają formalną nagonkę na młodzież męską i tworzą dla niej organizacje, aby ją wychować w swoim duchu i dla swoich celów.***

Do tych organizacyj wabią chłopców w imię rozmaitych haseł, obiecując im korzyści i rozrywki. Trudno się dziwić, że niejeden druh, duchowo jeszcze mało wyrobiony, pociągnięty nowością hasła, czy też chęcią swobodniejszych zabaw i rozrywek, jakich niema w swojem stowarzyszeniu, chwieje się i namyśla, czy się nie przenieść do nowej organizacji.

Jest to pokusa, przed którą pragnę Was przestrzec. *Wprawdzie nie myślę potępiać wszystkich tych nowych organizacyj, ale są między niemi niektóre wprost zdrożne i szkodliwe dla duszy, bo albo wprost odbierają wiarę i podkopują przywiązanie do Kościoła katolickiego, albo schlebiając namiętnościom młodego chłopca przez swobodne zabawy z dziewczętami, obdzierają z cnoty i sprowadzają na manowce.*

To pewna, że dla młodzieńca niema odpowiedniejszej organizacji, jak Stowarzyszenie katolickie młodzieży; *— obejmuje ono całą Polskę i liczbą i znaczeniem wybija się ponad wszystkie organizacje i jednoczy młodzież polską wszystkich dzielnic w jedno bractwo i jeden wielki hufiec jednolity. Jest ono także najlepszą szkołą, która wychowuje dobrych Polaków i katolików.* ***Żadnej partji nie służy, służy tylko Bogu i Ojczyźnie. W patrjotyźmie nie da się wyprzedzać żadnej innej organizacji, a przewyższa wszystkie, bo utrzymuje młodzież w bliskim stosunku z Bogiem i Kościołem, prowadzi ją bezpiecznie przez wszystkie burze młodego wieku i chroni od moralnego rozbicia.*** *Jakież to szczęście i zaszczyt należeć do takiej organizacji! Dobry druh to dobrze rozumie i czuje, kocha swoje stowarzyszenie jakby dom rodzinny i pozostanie mu wierny, choćby mu gdzieindziej niewiem jakie przyjemności się uśmiechały. Na sztandarach Waszych świeci z daleka obraz św. Stanisława Kostki, tego świętego młodzieniaszka i Patrona polskiej młodzieży; —* ***czyżbyś chciał, Kochany Druhu, zasmucać tego Ukochanego Swiętego ucieczką z pod Jego znaku!?***

Młodość szybko mija, u starszych ludzi pozostają tylko wspomnienia przykre albo miłe, według tego, jak przepędzaliśmy młode lata. O tem zapewnić Was mogę, że ten okres życia, jaki przeżyjecie w Stowarzyszeniu katolickiem i wierni hasłom jego, będzie się zawsze mile przypominał Waszej pamięci, — nawet w późnej starości. Co więcej: w tych przypomnieniach będziecie czerpać nadzieję błogosławieństwa Bożego w tem i przyszłem życiu.

Oto słowa ojcowskie, które Wam szlę w odpowiedzi na Wasze życzenia. P. Bóg niech błogosławi Wasze szeregi i każdego z osobna.

† LEON, Biskup

Związek imieniem wszystkich druhów składa

J. E. Najczcigodniejszemu Księdzu Biskupowi

najserdeczniejsze podziękowanie za słowa pełne ojcowskiej miłości i troski o dobro ukochanej młodzieży. Słowa te — młodzież z wdzięcznością zachowa w sercach swych; będą one dla niej nowym bodźcem do ukochania idei Stowarzyszenia — do pozostania na zawsze w wierności Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.

Młodzież w hołdzie Niepokalanej.

Idziemy oto w on cudny majowy wieczór, przed ołtarz Twój Matko Nasza Ukochana i niesiem Ci w ofierze czar wiosny życia i dań serc naszych młodzieńczych. Serca nasze, te, które w czasie postu, zbolałe, pokutą przejęte, szły za Chrystusem, drogą krwawej Jego Golgoty, a następnie w dniach Zmartwychwstania Zbawiciela pokrzepione Jego Ciałem Najświętszem, — dziś przepełnione miłością wielką, składamy u stóp Matki Pana Najświętszej! O, serca nasze, serca młodzieży polskiej, wiedzą już dzisiaj gdzie ich tęsknota, gdzie cel ich i pragnienia, — one czują dobrze, że jest coś ważniejszego, nad małe troski i zadania dnia powszedniego, że jest coś piękniejszego i wabniejszego nad krasę i uroki tej ziemi. Nie zadowolą też dzisiaj nas młodych owe pospolite przyjemnostki i drobne uciechy życia doczesnego. Radość nasza prawdziwa i pełna szczęścia tylko tam u stóp Pana nad Pany i Jego Świętej Rodzicielki.

Idą więc i płyną coraz szerszą falą nasze szeregi do stóp Tej, która jest Matką Boga i ludzi. Idą z ufnością, miłością i wiarą do Matki Tej, która dzieci Swe serdecznie przytuli objęciem i próśb ich wysłucha łaskawie. Idą nasze zastępy do Tej „Łaski pełnej", bo wiedzą, że nie szczędzi łask Swoich nikomu. Do najtwardszych serc trafi Jej czar i słodycz, a płomień Jej miłości najzimniejsze nawet serca rozpalić potrafi.

O Marjo, zlej promienie łaski Twej, na dusze nasze młode, bo oto czeka nas bój, bezkrwawy wprawdzie, ale niemniej ciężki, bój z życiem, jego złem i zepsuciem, bój z demoralizacją i zgnilizną doby obecnej. Zahartuj dusze nasze w tej walce, daj zwycięstwo idei Bożej, daj zwycięstwo nad sobą samym i nad zakusami złych potęg, czyhających na czystość dusz i serc naszych młodych. Daj nam o Matko serce Twoje całe, niechaj w niem znajdziem bezpieczny schron, gdy wszystko co ziemskie zawiedzie, niechaj z serca Twego spływa na nas ukojenie w dniach smutku, żałoby i siła do ochoczego zawsze poddania się woli Bożej.

Idziemy dzisiaj przed Twe ołtarze,
My, syny ziemi, tych szarych pól,

Młodość Ci Matko niesiemy w darze,
I radość wszystką i serca ból!
Idziem ku Tobie z miłością wielką
Z tęsknotą idziem przed ołtarz Twój.
Ty, dusze nasze, Boża Rodzicielko,
Opancerz męstwem, na życia bój!
Przytul nas młodych, matki objęciem
Nigdy nam nie skąp opieki Swej,
Każdy z nas Twojem zawsze dziecięciem,
Czy w chwilach szczęścia, czy w doli złej!

M. Grenikówna

Przybywajcie na Zjazd delegowanych do Tarnowa.

25 maja — w drugi dzień Zielonych Świątek odbędzie się nasz doroczny — ósmy już z kolei, Zjazd delegowanych. Będzie witał serdecznie naszych ukochanych druhów Związek i radośnie — szerzej niż podwoje domu — otworzy im serce swe; już dziś z przejęciem wielkiem krząta się, by ta uroczystość nasza doroczna wypadła jaknajokazalej, by Zjazd był naprawdę potężną manifestacją naszych szczytnych idei — naszych sił — pracy i wysiłków.

Powita gorąco ukochaną młódź związkową nasz Najczcigodniejszy Arcypasterz — Protektor Związku JE. Ks. Biskup Leon Wałęga. Chce Was zobaczyć wszystkich i z nizin nadwiślańskich i druhów od cudnych Pienin, z całej diecezji, hen od Krynicy, Gorlic, Dobrej, Żegociny, Mielca, Baranowa. Chciałby posłyszeć z ust Waszych zapewnienie, że Bogu i Ojczyźnie zawsze wiernie służyć będziecie, że nigdy idei naszej wzniosłej się nie sprzeniewierzycie, jej nie porzucicie; pragnie Wam na dalszy życia bój i trud z całej duszy błogosławić.

Będą Was witać z radością nasi przedstawiciele władz, spojrzą na hufiec nasz zapalnej młodzieży, gotowej stanąć ofiarnie w potrzebie, gdy tego zażąda dobro ukochanej naszej ojczyzny; serca ich pokrzepią się widokiem karnej młodzieży, gotowej do ofiar i poświęceń

Powitają Was i przedstawiciele organizacji katolickich; będą chcieli pokrzepić się widokiem Waszego zapału i ukochaniem gorącem Wodza Waszego, Chrystusa-Króla.

O tak, wszystko Was witać radośnie będzie, wszyscy cieszyć się będziemy widokiem Waszych karnych szeregów — Zatem:

Bywajcie Ukochani Nasi Druhowie! Bywajcie jaknajliczniej na VIII. Zjazd delegowanych!

Niech nic Was nie odstrasza! Ani daleka droga, ni czas może

niepogodny, ni zmęczenie wiosenną pracą na ojczystym zagonie, ni obawa trudów podróży; dajcie dowód, że duch Wasz coraz więcej się uszlachetnia, że spotężniały Wasze szeregi, że karność i posłuch organizacyjny w Was się z każdym rokiem pogłębia i utrwala.

Witajcie nam zatem Ukochani w drugi dzień Zielonych Świątek! Witajcie!

Bardzo ważne! Do niniejszego numeru załączamy karty wstępu na salę obrad w czasie Zjazdu delegowanych. Czerwone — dla delegatów, białe — dla członków Patronatu; dla Druhów — gości wstęp będzie dozwolony za okazaniem legitymacji S. M. P.

Najważniejsze uwagi i przypomnienia z okazji Zjazdu.

1) W Zjeździe delegowanych obowiązane są wziąć udział wszystkie Stowarzyszenia. Delegatem urzędowym z prawem głosu jest *Patron i jeden druh*, względnie, gdy Stowarzyszenie liczy ponad 50 członków *dwu z młodzieży*. Dla nich wysyłamy specjalne legitymacje. Ponadto najgoręcej zapraszamy dużo gości z Patronatów, z Nauczycielstwa, Rodziców i młodzież. Tym żadnych specjalnych zaproszeń wysyłać nie będziemy.

2) Przybywać należy do Tarnowa w nocy lub wczesnym rankiem; dzień wcześniej nie przyjeżdżajcie, bo nie mamy miejsca na większą ilość noclegów. Druhowie jadący koleją, otrzymają na drogę powrotną zniżki kolejowe.

3) *Przybywać, o ile możności w strojach narodowych!* Górale w przepięknych swych haftowanych strojach, nadwiślanie w płóciennych sukmanach i krakuskach! Nie wstydzić się naszych ludowych strojów, owszem, dumnymi nam być trzeba, że lud nasz ma tak przepiękne ubiory.

4) Zabrać ze sobą sztandary, orkiestry, stroje, czapki, odznaki jedzenie. Sztandary przybrać w kwiaty! Nie żałujcie trudu i zjedźcie z *orkiestrą*, by zjazd uświetnić!

5) Łączyć się razem na stacjach! Na każdym nawet przystanku kolejowym będą wsiadać nasi druhowie. Witać się serdecznie i ze śpiewem na ustach jechać do Tarnowa. Tam od wczesnego ranka druhowie tarnowscy w czapkach związkowych i z biało-czerwonemi opaskami będą pełnić dyżur i odprowadzać przybyłych do domu związkowego.

6) O godzinie 8-mej rano punktualnie, rozwinie się uroczysty pochód delegowanych do Katedry na nabożeństwo, które odprawi

JE. Najprzew. Ks. Biskup Dr. Edward Komar. W czasie Mszy św. śpiewać mają wszyscy równo i pięknie: „Kiedy ranne“, „Serdeczna Matko“, „Cześć Marji“, „Chwalcie łąki“, „Twoja cześć chwała“ i „Boże coś Polskę“. Po nabożeństwie pochód na salę obrad do Sokoła, I. po drodze defilada.

Program obrad Zjazdu delegowanych:

1) Pieśń: „My chcemy Boga“.
2) Zagajenie: Prezes Rady Związkowej, X. Prałat Kasper Mazur.
3) Przemówienia powitalne przedstawicieli władz i organizacji.
4) Sprawozdania: *a)* Zarządu Związku, ks. Sekretarz jeneralny.
   b) Komisji Rewizyjnej, P. dyrektor Czernoch.
5) Dyskusja i uchwała w sprawie zatwierdzenia sprawozdań.
6) Pieśń: „Choć burza huczy wkoło nas“.
7) Referat ideowy, wygłosi p. Jan Wiktor, laureat nagrody literackiej Z. L. P.
8) Pieśń: „Wszystko co nasze...“
9) Ankieta p. t.: „Radość w życiu człowieka“, referuje druh J. Karaś z Dobrej. — Dyskusja.
10) Program pracy i budżet na rok przyszły--ref. X. Sekr. jeneral.
11) Wybory do Rady Związkowej.
12) Odczytanie protokółu Zjazdu i Zamknięcie Zjazdu pieśnią: „Hej do apelu“.

Wspólna fotografja.

Ostatnie słowo. Przykładając niezmierną wagę do Zjazdu delegowanych, nie możemy nigdy za mało zachęcać do najliczniejszego wzięcia w nim udziału. Dlatego zwracamy się z najgorętszym apelem by oprócz dwu urzędowych delegatów, przybyło na Zjazd wielu druhów w charakterze gości. Trud nie duży, a korzyści ogromne, wrażenie niezapomniane.

Baczność druhowie!

Każde dzielne Stowarzyszenie, któremu zależy na ratowaniu dusz nieśmiertelnych, na chwale Bożej, na poprawie doli bliźnich i potędze państwa polskiego, powinno utworzyć kółko abstynenckie — i czytać na zebraniach pisemka 1) **„Świt“**, *abon. kwartalny wynosi ·50 Zł; 2)* **„Przyjaciela trzeźwości“**, *organ bractw wstrzemięźliwości, kwartalnik, abon. roczny 0·75 Zł — Adres: Poznań, Marcinkowskiego 26.*

Z działalności Związku

W biurach Związku ruch aż miło. W miesiącu kwietniu otrzymywaliśmy rekordową ilość korespondencji. Były dnie, że jedna tylko poczta przynosiła nam aż 25 do 30 listów. Każde pismo, każde życzenie załatwia się jak najsumienniej. Druh sekretarz biura niezmordowanie ślęczał nad Waszemi sprawozdaniami rocznemi i ściągał mozolnie przysłany Wasz obraz pracy na arkusze sprawozdawcze. — Ukończył swą trudną pracę 27 kwietnia — z dumą oddał Księdzu Sekretarzowi siedm ogromnych arkuszy, wypełnionych przeważnie cyframi. Odesłaliśmy je już do Zjednoczenia. Niebawem ukaże się drukowane sprawozdanie naszej pracy za rok 1930. — Niemało też kłopotów i pracy ma zacny nasz instruktor rolniczy. Każdemu zespołowi radby z całej duszy wygodzić i uprzystępnić pracę. Wysyła nasiona, króliki, — upomina słabnących — nieumiejętnych poucza, wątpiącym w udanie się konkursu dobrze radzi — i niczego innego nie pragnie, jak tylko dobra druhów.

Ks. Sekretarz urządza kursy i wizytacje — załatwia interesantów i korespondencję. Dnia 9. IV. udało się urządzić kurs dla X. X. Patronów — Związek gościł u siebie Ks. Dyrektora Zjednoczenia Ks. Leopolda Biłkę. Na kurs zjechało z diecezji przeszło stu X. X. Patronów. Referaty były przeważnie aktualne — i dorzuciły niejedną cenną myśl odnośnie do pracy wychowawczej młodego pokolenia.

Dnia 12 kwietnia brał udział Ks. Sekretarz w zjeździe delegowanych Związku krakowskiego — który się odbył w Krakowie przy licznym udziale młodzieży. Dnia 16 kwietnia był na Zebraniu Rady Okręgowej powiatu ropczyckiego w Górze Ropczyckiej — wizytował Stow. w Grybowie, gdzie omówił dokładnie program zlotu okręgowego; w Stróżach — druhowie tam bardzo pięknie pracują. Dnia 23 kwietnia wizytował Stow. w Szczawnicy — druhowie pod opieką gorliwego i z zapałem pracującego Ks. Patrona Kozioła wyrabiają się na dzielnych pionierów Akcji Katolickiej. W Tylmanowy odwiedził Ks. Sekretarz Stow. 25 kwietnia — a 26 w Jazowsku — druhowie z Jazowska wybijają się na czołowe miejsce wśród Stow. w tamtych stronach, wspólnemi siłami przystępują do budowy własnego »Ogniska«. Wieczorem tego dnia zetknął się Ks. Sekretarz ze Stow. w Podegrodziu — duch w Stowarzyszeniu dobry — boć członkowie, to najlepsi chłopcy z Podegrodzia.

Wszystkim Zacnym P. T. Księżom Patronom i Ukochanym Druhom zasyłamy serdeczne życzenia »Szczęść Boże« w dalszej pracy i oczekujemy ich na Zjeździe delegowanych.

Konkursistom przysposobienia rolniczego ku przypomnieniu i rozwadze

Bieżące tygodnie, to najważniejszy czas dla uczniów w przysposobieniu rolniczem, bo zadecyduje o całorocznej Waszej pracy w poszczególnych zadaniach konkursowych.

Jak w każdym zawodzie, decydującym nieraz czynnikiem jest wykorzystanie odpowiedniej pory, która wpływa na jej rozwój i rentowność, to ten moment najbardziej uwydatnia się wśród braci rolniczej, bo dobrze wiemy, że rolnik raz do roku sieje, czy sadzi i raz zbiera. Więc jakże baczną uwagę winniśmy zwracać na ten moment, ażeby go należycie wykorzystać, który będzie stanowił o naszych plonach?

Mam tu na myśli te setki młodzieży rolniczej, skupionej w SMP. a silniej złączone ze sobą w zespołach konkursowych, którzy w bieżącym okresie letnim mają pogłębić swoje wiadomości zawodowe i w sposób praktyczny, na poletkach konkursowych przez poznanie coraz to szersze, utajonych czynników przyrody, dla których, są jeszcze do tej pory zagadką »bajkową«. Gdy przebiegam myślą te liczne zespoły w poszczególnych powiatach, którzy się zgłosili do tej rzeszy uczącej się młodzieży rolniczej — to widzę, jak obecnie krzątają się około swych zadań konkursowych, czy to przy urządzaniu poletek, sadzeniu roślin i t. p. i jesteśmy spokojni, że nasze wysiłki nie pójdą na marne, ale przyniosą obfity plon, bo wszystko na czas wykonają, mimo spóźnionej wiosny — i nawału pracy w gospodarstwie, w tym okresie.

Ale widzę i tych nielicznych »maruderów«, którym czas nie robi różnicy, a instynkt samodzielności zanika — o tych najbardziej nam chodzi, czy się zabiorą do pracy. Pierwsze dni maja, to ostatni czas zakładania poletek konkursowych — do Was tu głównie apelujemy — nie bądźcie kulą u nogi innym i całej organizacji, bo na Was zwraca obecnie społeczeństwo baczną uwagę, jak się wywiążecie ze swych zadań? tak dla własnej korzyści jak i honoru organizacji. My ze swej strony robimy wszystko, co jest w naszej mocy, żeby Wam ową pracę ułatwić, ale musicie i Wy ze swej strony okazać nieco dobrej chęci. Wołamy do tych, co ich »śpiączka« bezczynności ogarnia, póki jeszcze

Druhowie z powiatu grybowskiego, sandeckiego i gorlickiego! Czy pamiętacie, że dnia 10 maja będzie wielki Zlot Okręgowy w Grybowie, że każde Stow. winno w nim koniecznie wziąć udział? Przybywajcie jak najliczniej!

czas, *zakładać poletka konkursowe* — nie wiesz jeszcze jak się zabrać do tego, — zapytaj przodownika lub innego kolegi — albo przeglądnij gazetkę »Młody Polak« na kwiecień, tam masz podane w sposób przystępny, jak masz wykonać dane czynności. Czy sobie zdajecie obecnie konkursiści sprawę, że już z końcem maja rozpocznie się kontrola Waszych prac? Czy wiecie o tem, że zapowiada odwiedzić Was niektórych, nawet sam p. Minister rolnictwa — wszak Wasz zgłoszony zespół jest wzięty pod uwagę nietylko przez Związek, ale i przez władze centralne, jak pisaliśmy o tem w poprzednich numerach.

Liczymy, że takich chyba nie będzie, którzyby swem niesolidnem postępowaniem dali ujemną opinję swej organizacji, gminie, nawet samym sobie, nie wprowadzając w czyn swych przedsięwzięć. Co powie o nich Komisja kontrolna, kiedy przyjedzie i zobaczy, — nie prowadzących poletek konkursowych, choć się zgłosili, bo...? dlaczego nie prowadzą? rumieniec wstydu za nich odpowie — »niezaradni«, ale się poprawią! może? ciężki będzie żywot takich charakterów, gdy zajmą w przyszłości swoje placówki.

Zatem do dzieła — praca w zespole niech idzie pełną parą samodzielnej młodzieńczej energji — niech tworzy nową, jasną przyszłość, pełną dobrobytu polskiej wsi — to nasz apel na najpiękniejszy miesiąc życia, maj, przyszłość musi być lepszą. — W tym miesiącu spotkamy się wszyscy na wspólnem dorocznem »Święcie« Zjeździe delegatów — tam się zapytamy o Waszą pracę, — żeby wszyscy odpowiedzieli, nasze zadania są wszystkie w toku — jesteśmy gotowi, prosimy nas odwiedzić. Wasz kochający Ks. Sekretarz, też się obiecuje spotkać z Wami, na poletkach konkursowych i podziwiać Waszą pracę — i tam wesoło pogawędzić.

Macie może jeszcze jakie wątpliwosci — brak Wam czego — zwracać się czemprędzej do Związku, a chętnie służymy radą i pomocą — w miarę możności.

Czy przeczytaliście dokładnie ostatni numer „Kierownika"? Niech Zarządy zwrócą uwagę na wstępny artykuł: „Jak zająć się młodzieżą robotniczą" — dalej na artykuł: „Skąd zaczerpnąć nowych sił" — „Na wycieczkę, gdy wędrujem". Z wykładów nie pominąć encykliki „Rerum Novarum".

Wytrwała i solidna praca na wyścigi, kto lepiej wykona i więcej się nauczy — zawsze uznaną być musi i przyniesie zasłużoną nagrodę — w jesieni, gdy się wykażecie swojemi wynikami — na wystawach powiatowych, — a przedewszystkiem uzyskacie swoje wewnętrzne zadowolenie -- żem lat młodości nie zmarnował bezczynnie, lecz wykorzystał dla dobra swej przyszłości. *J. Ziobroń*, instr.

Druhowie piszą...

Jaka to niepowetowana szkoda, że „Młody Polak“ raz tylko na miesiąc wędruje do naszych kochanych Stowarzyszeń! Moglibyśmy przy częstszem wydawaniu umieścić więcej korespondencji. Niestety! W obecnych warunkach musimy ograniczać się i niejedną wieść z naszego terenu pominąć.

Zacznijmy dziś od **Tęgoborzy.** *Piszą:*

W imieniu naszego Stow. w Tęgoborzy, chciałem napisać parę słów o naszem Stowarzyszeniu. — Istniało ono już dosyć dawno. Początkowo pracowało dosyć intenzywnie. Później, ze względu nieudolności czy też lenistwa Zarządu, zasnęło snem kamiennym blisko przez 4 lata. Reorganizacja nastąpiła dopiero 8. III. 1931 r. Członków mamy zapisanych dopiero 46 a chcielibyśmy dobić do setki. Zebrania plenarne odbywają się co drugą niedzielę, a Zarządu — tydzień przed plenarnem. Referaty wygłoszone przez członka honor. SMP. p. Mecenasa Janiaka trafiły skutecznie do serc druhów W niedzielę 29 marca zagościł do nas Sekr. Okręg. p. Jeż, który wygłosił referat „o sprawie Związku“. Wszyscy druhowie słuchali z wielkiem zajęciem. Drugim referatem z rzędu było „o hodowli kwiatów“. Referat bardzo zajmujący a dla niektórych tem bardziej, że referent obiecał każdemu upominek w postaci wazonka z kwiatem. Dziękujemy mu serdecznie za referaty, jak również za przyszłe upominki.

Obecnie radzimy nad sprawą 3 Maja. Mamy urządzić przedstawienie. — Dalej kwestja poświęcenia kapliczki szkolnej odrestaurowanej za inicjatywą wspomnianego p. Janiaka. — Wszyscy druhowie w ten dzień mają przystąpić do wspólnej Komuji św.

Staramy się również wyrównać dług zaciągnięty za tamtego Zarządu. Będziemy wysyłać ratami, bo minister skarbu mówi, że w jego kasie jest dziura, sięgająca aż do środka ziemi. Z czasem przy Boskiej a potem ludzkiej pomocy zmożemy wszystkie trudności, aby stanąć twardo przy Sztandarze Chrystusa Króla i Marji i stworzyć hufiec prawdziwie katolicki. Niespodziankę od nas niezależną, sprawiła nam poczta, ale już jesteśmy na dobrej drodze.

Kończąc zasyłamy serdeczne pozdrowienia Ks. Sekretarzowi i wszystkim SMP.

Wł. Szewczyk, sekr.

Hej! Na miły Bóg! Po takim długim odpoczynku czas na pilną i gorliwą pracę. Przyjadę do Was napewno w lecie.

Witamy radośnie pierwszą korespondencję z **Rudki** *i czytamy:*

Czcigodny Księże Sekretarzu! Postanowiliśmy sobie coś napisać o naszem Stowarzyszeniu, bo zapewne Czcigodny Ks. Sekretarz myśli, że nasze Stow. zamarło, a jednak tak nie jest, bo żyjemy i pracujemy w pocie czoła pod hasłem „Bóg i Ojczyzna“. „My młodzi rycerze N. P. Królowej“ Korony Polskiej. Stowarzyszenie nasze zorganizowane w roku 1930 w lutym — pod patronatem Przewielebnego Ks. Patrona Jana Lecha z Wierzchosławic, znanego działacza i organizatora młodzieży.

W pierwszych początkach liczyło nasze Stow. członków w liczbie około 35, lecz wielu z nich zeszło na manowce. Chociaż nas jest niewielu, bo zaledwie 27 czynnych a wrogów mamy dość, którzy chcą rozbić nasze Stow., trzymamy się jednak dzielnie, bo Czcigodny Ks. Patron Jan Lech zorganizował nas silnie i potężnie i dużo pracy mozolnej poniósł dla nas. Był nam naprawdę bardzo oddany i pracował z nami bardzo wytrwale i zawsze wspierał nasze Stow., gdzie tego była potrzeba. Mianowicie: założył nam szkółkę drzewek i siewek owocowych, składającą się przeszło z 290 dziczków. Szkółkę tę umieszczono na gruncie szkolnym pod kierownictwem wice patrona kier. tut. szkoły Zygmunta Cierpicha, który nam dopomaga i pracuje wspólnie z nami wszelkiemi siłami. Możemy się poszczycić, że mamy dzielnego wice-patrona, kier. szkoły, który nie chce być wice patronem na papierze, ale jest dzielnym w czynie, za co mu z głębi serca wobec wszystkich druhów wyrażamy bratnie nasze „Bóg zapłać". — Także i byłemu Wielebnemu Ks. Patronowi J. Lechowi dziękujemy za jego pracę; w tym roku on nas opuścił, bo nasza wioska, chociaż mała, jednak podzielona na dwie parafje; połowa należy do Wierzchosławic, połowa do Radłowa. W przeszłym roku Ks: Patron J. Lech jeździł do szkoły na religję i nas miał pod sobą i nami się opiekował i kierował. Teraz, w tym roku objął religję Ks. Karol Mazur z Radłowa, więc wszystkie obowiązki Stowarzyszenia tutejszego oddał w ręce tegoż Księdza. — Przyjmujemy go chętnie i witamy go naszem hasłem „Gotów". Zebrania u nas odbywają się 2 razy w miesiącu.

Kończąc, zasyłam Drogiemu Ks. Sekretarzowi i wszystkim Stowarzyszeniom pozdrowienie „Gotów".

Stanisław Padło, prezes *Czesław Turek,* sekretarz

Cześć i uznanie dzielnym Druhom! Zacnego p. Kierownika mogą Wam pozazdrościć inne Stowarzyszenia. „Szczęść Wam Boże" w pracy pod kierownictwem nowego Patrona!

Pięknie pracują druhowie z **Góry Ropczyckiej.** *Piszą:*

Postanowiliśmy i my, idąc śladem innych Stowarzyszeń napisać coś o działalności naszej organizacji. Stowarzyszenie nasze pomimo trudności nie ustaje w pracy czy to w kierunku religijnym czy też oświatowym. Chłopcy polubili tą organizację, bo uczą się w niej kochać Boga i Ojczyznę.

Zarząd i druhowie to jedna dzielna drużyna, która wie jaki ma cel swego istnienia. To też członkowie z zainteresowaniem uczęszczają na zebrania plenarne i korzystają z wykładów, odczytów, pogadanek i deklamacyj. Oprócz tego czytają z ochotą czasopisma organizacyjne i książki ze swej skromnej bibljoteki. Nie zaniedbują się też w swych obowiązkach religijnych, a świadczy o tem spowiedź i Komunja święta przyjmowana często przez druhów. — Dnia 23 lutego 1930 roku urządziliśmy w sali szkolnej uroczystą Akademję ku czci Ojca św. Piusa XI. Gości mieliśmy pełną salę. Przy końcu tej Akademji odbyło się uroczyste przyjęcie nowych druhów do Stowarzyszenia. Przy tej sposobności pięknie przemawiał do nowo przyjętych druhów, przychylny dla naszej organizacji p. Karol Pers wójt tutejszej gminy a obecnie poseł do Sejmu.

Na święto Młodzieży przygotowaliśmy się uroczystem Triduum w czasie którego nasz ks. Patron wygłosił z zapałem podniosłe nauki. W dniu Święta Młodzieży w czasie uroczystej Sumy, odprawionej przez Przewielebneęo ks. Kanonika nie tylko druhowie lecz także prawie wszyscy chłopcy z parafji przystąpili do Komunji św. Dzięki zachęcie ks. Patrona stworzono w Stowarzyszeniu „Różę" druhów Bractwa Różańcowego.

W Wielkim Tygodniu druhowie należący do P. W. pełnili straż honorową przy Grobie Pańskim.

Wraz z bratnimi Stowarzyszeniami naszej parafji wzięliśmy udział w patrjotycznym obchodzie święta narodowego 3 Maja.

Ku uczczeniu 12-tej rocznicy odzyskania niepodległości i setnej rocznicy powstania listopadowego i 10-tej rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego urządzono Wieczornicę, na zakończenienie której odegraliśmy sztukę p. t. „Orlęta.

Wszyscy druhowie biorą udział w P. W. Ćwiczenia w przysposobieniu wojskowem prowadzi p. Z. Walczyk instruktor z tutejszej wioski. Na zawodach urządzonych przez P. W. w ub. roku w Dębicy brali udział niektórzy druhowie a kilku z nich otrzymało nagrody.

W święta Bożego Narodzenia odegrano Jasełka p. t. „Gdy się Chrystus rodzi"

W ten sposób w ogólności przedstawiała się praca tutejszego Stowarzyszenia w ubiegłym roku.

W imieniu całego Stowarzyszenia zasyłamy najserdeczniejsze pozdrowienia Przewielebnemu ks. Sekretarzowi i wszystkim druhom naszego Związku „GOTÓW!"

Józef Łotocki, *prezes* Jan Klamut, *sekretarz*

Trwajcie dalej w ukochaniu Stowarzyszenia. Piękny rozwój Waszej organizacji, to w wielkiej mierze zasługa Waszego Czcig. Ks. Patrona. Nieprawdaż?

Jak tu nie umieścić listu z **Dobry**, *kiedy tak serdecznie piszą:*

Najprzewielebniejszy Księże Jeneralny Sekretarzu! Donosimy uprzejmie parę słów o naszem Stowarzyszeniu w Dobry. — Praca u nas idzie naprzód podług naszego wytyczonego planu. Zyskujemy pomału nowych członków. Zebrania plenarne urządzamy co miesiąc. Dnia 27 lutego mieliśmy to szczęście gościć wśród siebie dawno upragnionego gościa Przewielebnego Ks. Jeneralnego Sekretarza oraz instruktora pana Ziobronia, to też bardzo serdecznie dziękujemy Przewielebnemu Ks. Sekretarzowi za urządzenie u nas kursu i za gorące słowa, skierowane do nas zachęty do pracy.

Donosimy, że dnia 10 marca pożegnaliśmy naszego ukochanego Ks. Patrona Ignacego Kozę, który po krótkim u nas pobycie odjechał na inną parafję do Rzezawy. Umiał on tak pięknie, tak sprytnie każdą rzecz przeprowadzić, że musiała dać odpowiednie rezultaty. Prowadził z nami piękne przedstawienia, ułożył piękny plan pracy na rok bieżący, podług którego się kierujemy; szerzył ideę Stowarzyszenia wśród innych i jego celem było wybić Stowarzyszenie na czołowe stanowisko i wciągnąć wszystkich do współpracy, odjeżdżając od nas, ofiarował nam kilka pięknych książek do naszej bibljoteki.

To też dzisiaj ukochany i nigdy nie zapomniany Księże Patronie, kiedy odszedłeś od nas, aby znów i tam działać i pracować, za Twoją pracę wśród nas, składamy Ci serdeczne „Bóg zapłać" i życzymy Ci, Przewielebny Księże Patronie, abyś mógł na tej nowej placówce Rzezawy jak najwięcej działać dla dobra Kościoła i naszej ukochanej Ojczyzny i drogiej naszej młodzieży. — Ale znów nie jesteśmy opuszczeni, bo zawitał do nas nowy Ks. Patron Józef Węgrzyn, którego z wielką radością witamy. Nowy Ks. Patron posiada kino, którego nam raczył łaskawie wypożyczyć. W czasie W. Postu wyświetlaliśmy filmy życia i męki Jezusa Chrystusa; obecnie zamówiliśmy inne filmy, które będziemy wyświetlać, mamy nawet zamiar rozwinąć działalność kina na szerszą skalę w czasie wiosennym i letnim. Druhowie są bardzo z tego zadowoleni, a Przewielebnemu Ks. Patronowi bardzo za to jesteśmy wdzięczni.

Kończąc nasze krótkie sprawozdanie, zasyłamy Przewielebnemu Ks. Sekretarzowi wyrazy szacunku oraz czci i przywiązania. Zasyłamy również serdeczne pozdrowienie wszystkim bratnim Stowarzyszeniom naszem hasłem „Gotów".

Jan Ranosz, sekr.

Podziwiam Wasz zapał i umiłowanie naszej sprawy. Chciałbym do Was sprowadzić słabe Stow., by obrazem Waszych wysiłków, trudów i zapału, pokrzepić je i zachęcić do pracy. Lecz już Was rychło nie odwiedzę, gdyż spokojny jestem o Wasze Stowarzyszenie.

I z **Grybowa** *mamy wiadomości.* Czytajmy:

Pisząc po raz pierwszy sprawozdanie z działalności naszego Stow. jako nowy sekretarz chciałbym powiadomić coś o naszem Stowarzyszeniu.

Zebrania odbywamy prawie co drugą niedzielę i tak w ubiegłym roku odbyło

się 25 zebrań plenarnych, 20 posiedzeń Zarządu. Na zebraniach były deklamacje i różne referaty, na tle życia organizacji, gdzie uczęszczało do 50 druhów. Do spowiedzi i Komunji św. przystąpiliśmy cztery razy w ciągu roku.

Do większego rozwoju naszego Stow. przyczyniło się szereg uroczystości narodowych i religijnych jak „Akademja Papieska", „Uroczystość św. Józefa", z wiekopomnej rocznicy „Trzeciego Maja", w dziesiątą rocznicę „Cudu nad Wisłą", uroczystość „Chrystusa Króla", setną rocznicę „Powstania Listopadowego", oraz „Święto Młodzieży" poprzedzone 3-dniowem triduum ku czci Niebieskiego Patrona św. Stan. Kostki gdzie młodzież z całej parafji przystąpiła do św. Sakramentów. Z okazji tych uroczystości odegraliśmy pięć sztuczek, oraz „Jasełka'. Do większego efektu przyczyniło się przyjęcie do naszego domu młodzieży, Najprzew. Biskupa Leona Wałęgi, gdzie udzielił nam swego arcypasterskiego błogosławieństwa. Ponieważ wybudowaliśmy dom parafjalny t. j. (salę do przedstawień ze sceną, i cztery pokoje na piętrze wikarów) przeto patronat, choć słabo dający znak życia, złączył nas w jedno Stow. Grybowskie, składające się z pierwotych Stow. Siołkowy, Biały wyżnej i Biały niżnej, które będzie podlegało pod jeden zarząd Stow. i kierownictwo p. instruktora przysp. wojsk. Oprócz tego mamy 3 zespoły p. roln. 1 ziemniaków, dwa buraków. Prowadzimy dalej szkółkę drzewek owocowych, w której mamy do ośm tysięcy drzewek, posiadamy także bibljotekę do 1250 książek oprawnych, treści religijnej, powieściowej, gospodarczej i teatralnej. A jednak praca nasza w ubiegłym roku małe poczyniła postępy, ponieważ byliśmy obciążeni ze wszystkich stron długami, a obecnie nie ma żadnych widoków na spłacenie, chociaż urządzaliśmy loterje fantowe, gdzie druh. razem z ks. Patronem zbierali fanty po całej parafji, nabawiając się przytem różnych nieprzyjemności.

Pomimo że posiadamy dom młodzieży, bibljotekę i wiele różnych udogodnień ze strony Czcigodngo Księdza Dziekana Jana Solaka, jednak panuje ogólne zniechęcenie wśród parafji do Stow. że nie można wciągnąć więcej członków w szeregi naszej organizacji, brakuje nam poparcia ze strony rodziców, bo gdyby chcieli zrozumieć dobro Stow. mogliby mieć nieraz lepszą przyszłość; naprawdę biedni są ci młodzieńcy co nie chcą poświęcić tę chwilę życia dla tak wzniosłej i pożytecznej pracy.

Kończąc to moje nieudolne pismo zasyłam od naszego Stow. najserdeczniejsze pozdrowienia, oraz życzymy szczęśliwej pracy Stowarzyszeniom. „Gotów"

prezes: *Jan Matusik* sekr.: *Jan Pękala*

Czy zlot się uda? Musi pięknie wypaść! Tylko dołóżcie pracy i zapału! Szczęść Wam Boże!

Druhowie z ***Kolbuszowej Górnej*** *obchodzili piękną uroczystość.* Piszą:

Po raz drugi ośmielam się napisać do Szanownego Związku korespondencję o poświęceniu Sztandaru S. M. P., którą obchodziliśmy bardzo uroczyście.

Dnia 8 marca 1931 r. obchodziliśmy uroczystość poświęcenia Sztandaru wspólnego ze Stow. z Weryni. Dla uczczenia tej pięknej chwili w poprzedni dzień t. j. 7 marca, przystąpiliśmy do spowiedzi a w sam dzień uroczystości o godz. 6'30 rano wspólnie do Komunji św. O godz. 9 była zbiórka na gazonie obok Ochronki Stow. naszego z Weryni Stow. zaproszonych t. j. z Czarnej i Ćmolasu. Stow. z Czarnej przybyło wraz ze swoim sztandarem w liczbie 12 i Stow. ze Ćmolasu w liczbie 14 druhów.

Punktualnie o godz. 10 ruszył wspaniały pochód, bardzo liczny bo aż 100 druhów maszerujących w czwórkach do kościoła parafjalnego na uroczyste poświęcenie i Mszę św. w następującym porządku: 1) Stow. z Kolbuszowej Górnej wraz z Werynią i Stow. z Czarnej i Ćmolasu. Oddział prawadzili druhowie: Michał Wilk i Józef Augustyn, Chorążym był prez. z Weryni St. Wilk, podch. byli ze Stow. Kolb. Górnej pr. Józej Gorzelak i St. Tokarz. Po przyjściu do kościoła było najpierw poświęcenie Sztandaru, którego dokonał Czcigodny Ks. Kan. Ant. Dunajecki. Następnie rozpoczęła się Msza św. którą odprawił Przew. Ks. Patron Jan Kurek. W czasie Mszy św. po ewangelji było kazanie okolicznościowe, które wygłosił Czcigodny Ks. Al. Rogóż.

W kazaniu Czcigodny Ks. Al. Rogóż wyjaśnił prace i dążenia Stow., jego cel, następnie znaczenie Sztandaru dla Stow. i jak powinniśmy pracować dla dobra Kościoła Katolickiego i Ojczyzny pod tym Sztandarem, na którym z jednej strony widnieje postać naszego wielkiego Patrona Św. St. Kostki, a z drugiej strony nasza oznaka S. M. P. z hasłem „Gotów“ i Orzeł Polski z hasłem „Bóg i Ojczyzna“. Następnie zachęcił nas do pracy w Stow. i wytrwania słowami „Czuwajcie“ i „W górę patrz“.

Po skończonem kazaniu i po Mszy św. ruszył pochód do „Sokoła“ z poświęconym Sztandarem na czele. W Sokole przed wbijaniem gwoździ, nasz Przew. Ks. Patron Feliks Pudełko miał krótką przedmowę o znaczeniu sztandaru, spójni i jedności każdej orgznizacji i o znaczeniu Sztandaru dla Stow. Wyraził dalej nadzieje że Sztandar ten skupiał będzie koło siebie coraz to większe zastępy młodzieży i będzie podnietą do pracy w myśl hasła „Bóg i Ojczyzna“. W końcu podziękował tym wszystkim którzy się przyczynili do ufundowania sztandaru.

Po przemowie nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru, których wbito 125 w Sokole. Złożyli ofiarodawcy przeszło 300 Zł a 500 Zł przysłano przed poświęceniem. Wieczór, na zakończenie uroczystości poświęcenia sztandaru, Stow. z Weryni wspólnie z naszem urządziło uroczystą „Wieczornicę“, na którą się złożyły:

1) Śpiew chórowy Stowarz. żeń. z Kolbuszowej.
2) Deklamacja dr. Antoniego Gorzelanego z Kolb. Górnej p. t.: „Nasze hasło“.
3) Śpiewy.
4) Dekl. dr. Stan. Tokarza p. t.: „Pójdziemy w życie“.
5) Śpiewy.

Następnie druhowie z Weryni odegrali sztuczkę w 2 aktach p. t.: „Na drodze“, którą odegrali bardzo dobrze. Po przedstawieniu wystąpili na scenę druhowie obydwóch Stow. ze Sztandarem i odśpiewali hymn Stow. „Hej do apelu“, po którym nastąpiły liczne oklaski.

Tak zakończono uroczysty dzień poświęcenia Sztandaru S. M. P. 8. III. 1931 roku. Wreszcie za wszystkie trudy i prace poniesione nad zakupnem sztandaru, gwoździ i całem przygotowaniem, składamy jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać“, naszemu Czcigodnemu Ks. Patronowi Feliksowi Pudełce i Czcigodnemu Ks. Janowi Kurkowi.

Za Stow. Mł. Pol. w Kolbuszowej Górnej, druh *Józef Augustyn*, sekretarz

Teraz tylko wytrwać przy sztandarze i tych wzniosłych ideach, które on przedstawia — „Szczęść Wam Boże“!

Z licznych wieści, które druh sekretarz Mleczko Franciszek nadesłał z **Porąbki Uszewskiej** *na podkreślenie zasługuje wielkie ich przywiązanie do nowego Księdza Patrona i gorliwość, z jaką imają się pracy w konkursach P. R.*

W **Siedliskach Bogusz** *druhowie z zapałem pracują. Założyli orkiestrę mandolinową — myślą teraz o założeniu szkółki drzewek. — Pięknie urządzona uroczystość „Opłatka“ przyczyniła się wielce do zespolenia członków i ukochania idei Stowarzyszenia. Pięknie opisał druh Czernecki, sekretarz.*

Druhom ze **Słupca** *dziękuje bardzo serdecznie Ks. Sekretarz za przesłane życzenia i wszystkich mile wspomina i pozdrawia.*

Hallo! Hallo! Związek ogłasza.

Uwaga! List JE. Księdza Biskupa, tak piękny i serdeczny, odczytać na najbliższem zebraniu, zaznajomić się z nim, rozważyć uwagi i przestrogi i zachować je głęboko w duszy swojej. Z listem tym zapoznać starszych i Waszych zacnych rówieśników.

Czytajcie „Tęczę nad sercem“. Nasz znakomity literat Jan Wiktor wygłosi nam referat na zjeździe. Niechże zatem nasi druhowie poznają jego utwory przepiękne, a zwłaszcza powieść „Tęcza nad sercem“, która zjednała autorowi rozgłos w kraju i zagranicą.

Znowu apel o płacenie długów. Prosimy usilnie o wyrównanie nam należytości. Tak chętnie Związek służy Stowarzyszeniom kredytem, a tak trudno mu nieraz wydostać te parę złotych, które mu Stow. są winne. Wam wyrównanie długów łatwo przyjdzie i nie obciąży waszych finansów, a nam ogromnie pracę ułatwi.

Szlachetnym ofiarodawcom „Bóg zapłać“.

Na potrzeby Związku złożyli:

Najprzew. Ks. Inf. Mysor 40 Zł; Ks. Guła, Mikluszowice 20 Zł; Ks. Słonina, Kolbuszowa 2 Zł; Ks. Cierniak, N. Sącz 13 Zł; Ks. Warecki, Pilzno 2 Zł; Ks. Maciaczek, N. Sącz 5 Zł; Ks. Czerw, N. Sącz 2 Zł; Ks. Pyzikiewicz, Jodłowa 3 Zł; P. Jan Głąb, Szczurowa 2 Zł 80 gr; Ks. Żachara, Dąbrowa 5 Zł; Ks. Łach, Dębica 10 Zł; X. X. na kursie Patronów 9. IV. 18 Zł 60 gr; Ks. Szatko, Bochnia 1 Zł 10 gr; P. Kłyś, Tarnów 2 Zł; Ks. Prałat Lubelski, Tarnów 20 Zł; Ks. Bukowiec, Wietrzychowice 10 Zł; Ks. Dziekan Bach, Żegocina od róż 17 Zł; Ks. Biliński, Bochnia 10 Zł; Ks. Lech, Wierzchosławice 10 Zł; Ks. Młynarczyk, Jazowsko 14 Zł; P. Kulas, Tarnów 1 Zł.

Wkładkę Związkową uiściły S. M. P.: Radłów, 3 Zł Tymowa 5·50 Zł Wiśnicz Stary, 3·50 Zł

Prenumeratę za »Młodego Polaka« wpłaciły S. M. P.: Ćwików, 3 Zł, Szczucin, 3 Zł, Drwinia, 3 Zł.

Resztę komunikatów na Zjeździe delegowanych. Tylko przybądźcie jak najliczniej. Do widzenia zatem — w Tarnowie w dniu 25. V., Ukochani nasi!

Zwracamy się z najgorętszą prośbą do P. T. Zacnych Księży Patronów, Kochanych Zarządów S. M. P. i naszych drogich Współpracowników, by niniejszy numer był dokładnie odczytany na posiedzeniach Zarządu i zebraniach plenarnych, by każde Stowarzyszenie ochotnie i solidarnie dostosowało się do poleceń Związku.

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Męskiej. Red. odp.: Ks. Karol Pękala
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroża